

*Dorota Gorzków*

Uniwersytet Zielonogórski

## FESTIWAL PIOSENKI RADZIECKIEJ W ZIELONEJ GÓRZE. ROZRYWKA DLA MAS CZY NARZĘDZIE KOMUNISTYCZNEJ PROPAGANDY?

W Polsce od 1952 roku krzewienie wzorców kulturowych państw sąsiadujących było kluczowym elementem polityki władz. Szczególnie ważne było utrzymanie „braterskich” stosunków ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Po II wojnie światowej szerzenie wartości radzieckich stało się czymś codziennym. W szkołach – język rosyjski, w mediach – propaganda proradziecka. Na każdym kroku można było dostrzec dowody wielkiej „przyjaźni” pomiędzy tymi państwami. Dzieciom już od najmłodszych lat wpajano wartości takie jak miłość i szacunek do „Wielkiego Brata” ze wschodu. Potwierdzeniem tego może być stworzenie *Programu Mowy Ojczyściej* dla sześciolatków z 1949 roku, w którym pobrzmiewają takie słowa: „Żyjemy w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami Demokracji Ludowej. Związek Radziecki pomógł nam w odzyskaniu niepodległości i w odbudowie zniszczeń wojennych”<sup>1</sup>.

Priorytetem dla rządzących było utworzenie nowego społeczeństwa, silnie im podporządkowanego, dlatego też istotne było opracowanie pewnych wzorców kulturowych, które Polacy przejęliby jako własne. W PRL-u pojawiały się także naciski na rytualizację życia, gdyż jest oczywiste, że wszelki bunt pojawia się w momencie, gdy społeczeństwo nie ma dobrze zorganizowanego czasu<sup>2</sup>. Zatem kwestie zapewnienia rozrywki musiały być wówczas odgórnie zaplanowane. Można mówić nawet o powstaniu polityki kulturalnej, ponieważ to państwo narzucało miejsca oraz ludzi, którzy mieli zajmować się przygotowaniem różnego typu wydarzeń oraz widowisk. Rola społeczeństwa została bardzo ograniczona – nie mogło ono brać czynnego udziału w tworzeniu kultury, a jedynie biernie ją odbierać<sup>3</sup>. Kultura masowa<sup>4</sup> PRL-u (zwana *soc-mass-kulturą*) nie miała służyć wyłącznie rozrywce, musiała spełniać też wiele

<sup>1</sup> M. Brodala, A. Lisiecka, T. Ruzikowski, *Przebudować człowieka. Komunistyczne wysiłki zmiany mentalności*, Warszawa 2001, s. 128.

<sup>2</sup> A. Idzikowska-Czubaj, *Rock w PRL-u. O paradoksach współistnienia*, Poznań 2011, s. 25.

<sup>3</sup> E Illasiewicz, *Formy obecności muzyki w społeczeństwie*, Archiwum Akt Nowych, Wydział Kultury KC PZPR, sygn. 889/50, cyt. za A. Idzikowska-Czubaj, *op. cit.*, s. 26.

<sup>4</sup> Pojęcie masy w nawiązaniu do społeczeństwa było częścią polityki państwa, co wynikało z założeń ideologii komunizmu, zob. A. Idzikowska-Czubaj, *op. cit.*, s. 27.

innych funkcji, przede wszystkim: popularyzatorską, dydaktyczną, ideologiczną, polityczną oraz wychowawczą<sup>5</sup>. Ponadto ważne było, by przeciwstawić ją kulturze nadrzędnego wroga systemu – Stanów Zjednoczonych. Kultura ta stanowiła bowiem odzwierciedlenie tego, co najgorsze: „sytuacji klasowego wyzysku, gdzie wyzyskiwacze narzucali niższym klasom kulturę masową”<sup>6</sup>. Dla porównania rozrywka w Polsce Ludowej powinna być ambitna, nieskomercjalizowana, zaangażowana i niepodatna na zachodnie trendy. Starano się także, by kultura szerzona była w każdym zakątku kraju, sięgając również do mniejszych miast oraz wsi.

Najważniejszą cechą kultury PRL-u było jej upolitycznienie. Czasopisma musiały realizować ideologiczne założenia oficjalnej polityki kulturalnej, zatem stawały się mniej wiarygodne dla przeciętnego czytelnika. Imprezy masowe również nasycone były propagandą. Wszelkie działania artystyczne musiały nieść za sobą treści wychowawczo-moralizatorskie, zapewniając jedność i umocnienie socjalistycznego narodu<sup>7</sup>.

Jednym ze sposobów organizacji czasu społeczeństwa przez władze były festiwale. W PRL-u funkcjonowało wiele wydarzeń tego typu. Jednak ze względu na skalę ich oddziaływania omówione zostaną jedynie najważniejsze spośród tych wspieranych przez rządzących.

Jednym z wydarzeń, które akceptowały władze, był Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu (dalej: KFPP Opole). Akceptacja władz to nie wszystko, warto bowiem dodać, że ów festiwal finansowany był przez państwo. Było to wówczas najdroższe pod względem organizacji wydarzenie tego typu<sup>8</sup>. KFPP Opole zainicjowali Mateusz Świącicki i Jerzy Grygolunas, dziennikarze. Do powstania festiwalu przyczynił się również ówczesny przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Opola, Karol Musioł. Pierwszy KFPP Opole zorganizowano 19 czerwca 1963 roku w opolskim amfiteatrze i od tamtego czasu odbywał się corocznie (wyjątkiem był rok 1982, gdy z powodu trwającego stanu wojennego festiwal został odwołany)<sup>9</sup>. Obecnie nagrodami przyznawanymi podczas „Opola” są: Karolinki, Grand Prix, Kryształowe Kamertony i Superjedyńki.

Innym festiwalem tamtego okresu odbywającym się do dzisiaj był tak zwany festiwal sopocki, który po raz pierwszy zorganizowano 25-27 sierpnia 1961 roku. Wydarzenie to zainicjował Władysław Szpilman<sup>10</sup>. Początkowo festiwal odbywał się

<sup>5</sup> K. Żygulski, *Obraz i słowo w kulturze masowej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1963, nr 1, s. 22.

<sup>6</sup> J. Wertenstein-Żuławski, *Uwagi o sytuacji rozrywki*, Archiwum Akt Nowych, Wydział Kultury KC PZPR, sygn. 960/129-2, cyt. za A. Idzikowska-Czubaj, *op. cit.*, s. 27.

<sup>7</sup> A. Idzikowska-Czubaj, *Funkcje kulturowe i historyczne znaczenie polskiego rocka*, Poznań 2006, s. 30.

<sup>8</sup> R. Waschko, *Festiwale. Sztuka dla sztuki?*, „Non Stop” 1985, nr 8, s. 12.

<sup>9</sup> Narodowe Centrum Polskiej Piosenki, [www.ncpp.opole.pl](http://www.ncpp.opole.pl) [dostęp: 20.03.2015].

<sup>10</sup> W. Szpilman (1911-2000) to wybitny pianista, kompozytor i dyrektor muzyczny Polskiego Radia, zob. *Szpilman*, [www.szpilman.pl](http://www.szpilman.pl) [dostęp: 20.03.2015]; W. Szpilman, *Pianista*, Kraków 2001.

w hali Stoczni Gdańskiej, natomiast od 1964 roku przeniesiono go do sopockiej Opery Leśnej. Od 1980 roku funkcjonował jako Festiwal Interwizji w Sopocie, obecnie – jako Polsat Sopot Festiwal<sup>11</sup>.

Ważny dla kultury socjalistycznej był także Festiwal Piosenki Żołnierskiej (dalej: FPŻ), który w 1969 roku przywędrował do Kołobrzegu z Połczyna, gdzie odbyły się dwie pierwsze edycje festiwalu<sup>12</sup>. Do nagród przyznawanych podczas jego trwania należały: Złote, Srebrne i Brązowe Pierścienie. Warto dodać, że na początku lat 90. zawieszono działalność festiwalu. Jednak w 1995 roku z inicjatywy Ministerstwa Obrony Narodowej nastąpiła jego reaktywacja<sup>13</sup>. W nowej odsłonie FPŻ odbył się jedynie dwa razy, gdyż w 1997 roku ponownie zawieszono jego działalność. Obecnie, ze względu na zbyt wysokie koszty organizacyjne imprezy, niemożliwe jest jego wskrzeszenie<sup>14</sup>. Festiwal kołobrzegi uznaje się za jedno z głównych narzędzi propagandy PRL-u.

Oprócz Festiwalu Piosenki Żołnierskiej narzędziem peerelowskiej propagandy był Festiwal Piosenki Radzieckiej (dalej: FPR). To właśnie dzięki niemu Polska usłyszała muzykę wschodniego „przyjaciela”. Festiwal swoje początki miał w 1961 roku, kiedy działacze Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Zielonej Górze postanowili zorganizować amatorski konkurs na najlepsze wykonanie piosenki radzieckiej. Od tego czasu zaczęto organizować w tym mieście finały Ogólnopolskiego Konkursu. Natomiast pod nazwą Festiwalu Piosenki Radzieckiej wydarzenie zaczęło funkcjonować od 1965 roku<sup>15</sup>. Konkurs finansowany był ze środków centralnych Ministerstwa Kultury i Sztuki, transmitowała go telewizja publiczna. Świadczy to, iż był on jedną z podstawowych imprez propagandy PRL-owskiej<sup>16</sup>. Na scenie, podczas trwania każdej kolejnej odsłony festiwalu, debiutowało wielu znanych artystów (m.in.: Zdzisława Sośnicka, Grażyna Łobaszewska, Izabela Trojanowska, Michał Bajor, Jan Panasewicz, Małgorzata Ostrowska, Felicjan Andrzejczak, Majka Jeżowska czy Sława Przybylska<sup>17</sup>), którzy rywalizowali o Brązowe, Srebrne i Złote Samowary. Hymnem Festiwalu stała się piosenka *Zawsze niech będzie słońce*. Zapleczem organizacyjnym wydarzenia zajmował się Komitet Organizacyjny, w którego skład wchodził działacze partyjni<sup>18</sup>. Potwierdza to państwowość Festiwalu – nic nie mogło pozostać bez kontroli władz,

<sup>11</sup> Bałtycka Agencja Artystyczna BART, [www.bart.sopot.pl](http://www.bart.sopot.pl) [dostęp: 20.03.2015].

<sup>12</sup> *Kołobrzeg, Chałupy, Ciechocinek – letnie stolice PRL*, [www.polskieradio.pl](http://www.polskieradio.pl) [dostęp: 20.03.2015].

<sup>13</sup> *Gdy piosenka szła do wojska*, [www.muzyka.onet.pl](http://www.muzyka.onet.pl) [dostęp: 20.03.2015].

<sup>14</sup> *Polskie gwiazdy na Festiwalu Piosenki Żołnierskiej*, [www.muzyka.onet.pl](http://www.muzyka.onet.pl) [dostęp: 23.04.2015].

<sup>15</sup> K. Brzechczyn, *Wokół „piosenki”. Festiwal Piosenki Radzieckiej w latach 1982-1984 w Zielonej Górze w obiektywie bezpieki*, [www.repozytorium.amu.edu.pl](http://www.repozytorium.amu.edu.pl) [dostęp: 5.01.2015].

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> *Festiwal Piosenki Radzieckiej: tu debiutowali Ostrowska, Przybylska i Bajor*, [www.muzyka.onet.pl](http://www.muzyka.onet.pl) [dostęp: 20.03.2015]; „*Podmoskownyje wieczera*” – *Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze*, Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze, [www.mzl.zgora.pl](http://www.mzl.zgora.pl) [dostęp: 20.03.2015].

<sup>18</sup> K. Brzechczyn, *op. cit.*

a z pewnością nie coś, co miało ukazywać, jak radosnym i kolorowym krajem stała się Polska, będąc państwem satelickim Związku Radzieckiego. Z tego samego powodu tłumiono wszystkie przejawy potencjalnego sprzeciwiania się systemowi, jak na przykład Festiwal w Jarocinie czy subkultury czerpiące wartości z Zachodu (hipisów czy punków<sup>19</sup>). Ówczesne władze starały się zachować pozory, że Polakom żyje się dobrze, że nie chcą żadnych zmian. Jednakże, każda obłuda musi w końcu wyjść na jaw.

Pierwsza odsłona imprezy nastąpiła od 15 do 16 czerwca 1962 roku. Decyzją jury pod przewodnictwem profesor Olgi Łady laureatami wówczas zostali: Aleksander Nizowicz ze Szczecina, z Warszawy, Jarosław Szulc i Łucja Fornalik, Luba Tomczyk i Aleksander Kalinowski z Białegostoku, Elżbieta Chodakowska z Olsztyna, Krystyna Rzepka z Bydgoszczy, siostry Iliasz z Wrocławia, Kazimierz Sergiel z Gdańska oraz Zofia Wajsman i Walentyna Szczors z Zielonej Góry<sup>20</sup>.

W 1965 roku, kiedy wydarzenie zyskało miano Festiwalu, o tytuł laureata rywalizowało 44 solistów i zespołów wokalnych. Jury, którego przewodniczącym był wówczas Władysław Szpilman, rozdało 18 nagród, które otrzymali: Szymona Beszlag, Danuta Franiszyn i Roman Kardis z Wrocławia, Henryka Maciejewska i Barbara Chętko z Łodzi, Anna Samojława, Pola Ćwiklińska i Stanisław Siembida z Lublina, Grażyna Sakiewicz i Jarosław Jakubowski z Poznania, Hanna Piątkowska z Opola, Zofia Maciejewska z Bydgoszczy, Elżbieta Połończyk z Warszawy, Danuta Sosnowska z Olsztyna oraz duet Henryk Stefański i Andrzej Nowak. Specjalną nagrodę otrzymali: Leszek Huryk z Białegostoku, najmłodszy uczestnik Festiwalu, oraz Maria Pawlak z Głogowa jako najlepsza przedstawicielka województwa zielonogórskiego. Po raz pierwszy przyznano wówczas także nagrodę publiczności, którą otrzymała Danuta Jerchel<sup>21</sup>.

Festiwal Piosenki Radzieckiej, będący wypełnieniem pewnej luki repertuarowej, której nie zapełniały inne akceptowane przez rządzących festiwale (Opole i Sopot), szybko zyskał na popularności. Można przypuszczać, że nawet gdyby nie stał się popularny, władze mimo wszystko corocznie by go organizowały, właśnie dla zachowania wyżej omawianych pozorów. Praca ta nie będzie poświęcona wyłącznie nazwiskom laureatów i wykonawcom, nie będzie opisem przebiegu każdego z kolejnych Festiwali. Będzie to inne spojrzenie na FPR, w większej mierze analiza i próba zrozumienia. Co ciekawe, bardzo trudno jest odnaleźć jakieś obiektywne artykuły czy sprawozdania

---

<sup>19</sup> O subkulturach więcej zob. K. Sipowicz, *Hipisi w PRL-u*, Warszawa 2008; B. Tracz, *Hippiesi, kudłacze, chwasty. Hipisi w Polsce w latach 1967-1975*, Katowice-Kraków 2014; R. Kasprzycki, *Dekada buntu. Punk w Polsce i krajach sąsiednich w latach 1977-1989*, Kraków 2013; A. Dąbrowska-Lyons, *Polski punk 1978-1982*, Warszawa 1999.

<sup>20</sup> *X Festiwal Piosenki Radzieckiej*, Zielona Góra 1974.

<sup>21</sup> Nazwiska laureatów kolejnych odsłon festiwalu zob. *X Festiwal Piosenki Radzieckiej*, Zielona Góra 1974.

z przebiegu FPR. Wszystko jest wręcz przesiąknięte propagandą. W jednym z biuletynów wydawanych przez Biuro Organizacyjne Festiwalu można przeczytać:

Renesans radzieckiej piosenki zaczął się wraz z konkursem i bardzo prędko zadziwił swoimi rozmiarami nawet samych organizatorów. Dokonał się wszak w okresie wszechwładnego panowania na naszych estradach rytmów mocnego uderzenia, a wywołała współczesna radziecka piosenka największy rezonans w środowiskach młodzieżowych, które z tak wielkim entuzjazmem oklaskiwały i oklaskują produkcje big-beatowe<sup>22</sup>.

Łatwo się domyślić, ile w tym jest prawdy. Młodzież, która związana była z big-beatem z pewnością doskonale zdawała sobie sprawę, czym FPR naprawdę jest. Byli też i tacy, którzy owo „mocne uderzenie” traktowali jako modę, coś co przeminie, nie dołączając do tego żadnego przesłania. Może w biuletynie mowa właśnie o takich osobach? Nie chodzi tu o krytykę czyjś postępowania – rzeczą najzupełniej normalną jest dostosowanie się do rzeczywistości. Jednakże czymś, co powinno martwić, jest manipulowanie tą rzeczywistością i zakładanie pewnej ułomności społeczeństwa. W tym samym biuletynie można dostrzec także nadrzędny cel Festiwalu:

Celem konkursu ma być możliwie najszerza popularyzacja radzieckiej piosenki, uczynienie z niej jeszcze jednego ogniwa przyjaźni polsko-radzieckiej. Równocześnie imprezy konkursowe miały przyczynić się do upowszechnienia kultury muzycznej wśród wokalistów i słuchaczy, do kształtowania ich gustów i krytycznego spojrzenia na współczesną twórczość estradową<sup>23</sup>.

Można powiedzieć, że to rodzaj dyskretnej propagandy, niby mówi się wprost o szerzeniu kultury innego kraju, ale wszystko odbywa się tu dobrowolnie, pod zasłoną przyjaźni. Czy jednak można mówić o przyjaźni narodów, które nie są sobie równe? Kiedy jedno państwo narzuca coś drugiemu?

Festiwal Piosenki Radzieckiej to jednak nie tylko sam jego finał. Nie należy zapominać o imprezach mu towarzyszących, takich jak: nauka piosenek w klubach i domach kultury czy spotkaniach z piosenką, o kołach zainteresowań funkcjonujących pod nazwą Klubów Piosenki Radzieckiej<sup>24</sup>. Wraz z Festiwalem rozwijał się także festyn dziecięcy, nazwany „Barwami przyjaźni”, kilka razy nawet ogłaszano konkurs na piosenkę polską, poświęconą przyjaźni polsko-radzieckiej<sup>25</sup>. Teraz, z punktu widzenia osoby, która nie może pamiętać tamtych czasów, wydaje się to wręcz śmieszne. Z każdej strony wygłaszane były te same hasła, to ówczesne pranie mózgu: powtarzać do skutku, aż lud uwierzy i nie będzie już dla niego innej prawdy. Dowodem na to może być cytat z kolejnego biuletynu FPR: „Śpiewając radzieckie piosenki, Zielona Góra

<sup>22</sup> III Festiwal Piosenki Radzieckiej, Zielona Góra 1967.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> XXV Festiwal Piosenki Radzieckiej, Zielona Góra 1989.

popularyzuje inne dziedziny kultury Związku Radzieckiego, umacniając przyjaźń z braterskim narodem”<sup>26</sup>.

Ciekawe w kwestii organizacji Festiwalu było również postrzeganie prasy. Według oficjalnej propagandy „radzieckich dziennikarzy z prasy, radia i telewizji starano się przyjmować jak najgościnniej i umożliwić im jak najlepsze warunki do obsługi prasowej”<sup>27</sup>. Warto tutaj skupić się na słowie „radzieckich”. Co w takim razie z dziennikarzami z innych krajów? Gdyby ktoś z Zachodu, Brytyjczyk bądź Amerykanin zainteresował się Festiwalem, czy tak samo przyjaźnie zostałby ugoszczony? Krzysztof Brzechczyn w artykule *Wokół „piosenki”. Festiwal Piosenki Radzieckiej w latach 1982-1984 w Zielonej Górze w perspektywie bezpieki* poruszył temat otwartości na prasę. Można w nim przeczytać, jak w rzeczywistości prezentowały się owe najlepsze warunki obsługi prasowej:

Przed rozpoczęciem festiwalu dokonano operacyjnego sprawdzenia 24 akredytowanych dziennikarzy z Katowic, Opola, Warszawy, Legnicy, Zielonej Góry i Krakowa [...]. Polegało ono na wysłaniu do komend wojewódzkich MO działających na terenie województw, z których pochodzili dziennikarze, rutynowego pytania o następującej treści: „Proszę o udzielenie informacji, czy niżej wymienieni pracownicy nie przechodzą w waszym zainteresowaniu z uwagi na zaangażowanie w działalności antysocjalistycznej”<sup>28</sup>.

Władze zdawały sobie sprawę jak wielką siłą mają media, dlatego też tego rodzaju sprawdzanie stało się czynnością rutynową przy okazji organizowania każdej imprezy kulturalnej. Natomiast wspomniane najlepsze warunki obsługi prasowej miały dotyczyć raczej tych stawianych przez władze i dogodnie miały być tylko dla nich.

Podobnie kwestia wyglądała z cenzurą. Rządzący tak się bali pejoratywnych opinii, że starali się kontrolować każde słowo wychodzące „spod pióra” artysty. Na szczęście można było podstępnie ominąć takie działania, używając chociażby metafor czy języka młodzieżowego, których cenzor nie był w stanie zrozumieć<sup>29</sup>.

Zatem, przeglądając artykuły z prasy tamtego czasu, bardzo trudno jest natknąć się na coś niepochlebnego – są to w większości same pochwały pod adresem (słowa krytyczne pojawiały się o wiele rzadziej, ale nie były zupełnie nieobecne) Zielonej

<sup>26</sup> *X Festiwal Piosenki Radzieckiej*, Zielona Góra 1974.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> K. Brzechczyn, *op. cit.*

<sup>29</sup> W PRL-u zespoły, które chciały nagrywać, musiały wszystkie swoje teksty zanieść do cenzury i tam je przedstawić. Po ewentualnym przepuszczeniu ich dopiero mogły wejść do studia i nagrywać. Muzycy jednak często w pewien sposób „pomagali” cenzorom, przygotowując komentarze do tekstów utworów oraz tłumacząc, co oznaczają poszczególne zwroty, po to, by pokazać, że dany utwór jest wolny od antykomunistycznych haseł. Zdarzało się również, że prawdziwe przesłanie piosenki było ukryte w taki sposób, by cenzor nie wiedział czego dotyczy jej problematyka (tzw. teksty z podtekstem). Cenzorzy albo wcale nie rozumieli danego tekstu, uważając, że jest on „o niczym”, albo popadali w skrajność, nadinterpretując pewne słowa, zob. L. Gnoiński, W. Słota (reż.), *Beats of Freedom*, Warszawa 2010; D. Gorzków, *Muzyka alternatywna w Polsce jako element komunikatu politycznego* (praca licencjacka), Zielona Góra 2013.

Góry za organizację co rok lepszego Festiwalu. O władzach, które kontrolowały całe przedsięwzięcie, nie ma ani wzmianki. Wydaje się to dziwne, bo trudno byłoby nie zauważyć 150 rezerwistów MO, 40 funkcjonariuszy ZOMO, 10 członków ORMO i 6 kontrolerów ruchu drogowego (są to dane z 8, 9 i 10 czerwca 1982 r.). Przez kolejne dwa dni przedstawiciele organów władzy było jeszcze więcej – łącznie około 500 osób<sup>30</sup>. Analizując dalej, amfiteatr zielonogórski mieścił wówczas 4,5 tysiąca osób, z czego ponad sześć procent stanowiły osoby związane z aparatem bezpieczeństwa. Dodając do tego liczbę osób należących do partii oraz ściągniętych na potrzebę wydarzenia żołnierzy, nasuwa się jedna myśl – FPR można postrzegać jako imprezę aparatu władzy PRL.

Biorąc pod uwagę tak duży zasięg Festiwalu, jego kontrola nie mogła się odbywać *ad hoc*. Władze skrupulatnie nadzorowały jego przebieg w ramach sprawy obiektowej „Piosenka”. Zabezpieczenie Festiwalu miało niezwykle szeroki zakres. Przewidziano rozpoznanie zamiarów i działań wobec imprezy środowisk oraz osób podejrzanych o działalność przestępczą, polityczną i kryminalną, a także wzmożenie działań prewencyjnych, mających na celu „neutralizację elementu kryminalnego i chuli-gańskiego”<sup>31</sup>. Ponadto, zadaniem SB i MO było także zbieranie informacji o pobycie w Zielonej Górze dziennikarzy z krajów „nieprzyjaznych” – kapitalistycznych. W momencie, gdy pojawiało się jakiegokolwiek, nawet najmniejsze zagrożenie, sprawę dogłębnie sprawdzano, po czym sporządzano notatkę służbową. Tak było między innymi w 1982 roku, kiedy pojawiła się informacja jakoby zielonogórcy „cinkciarze” mieli brać udział w Festiwalu. Władze obawiały się zakłóceń porządku, gwizdów czy prowokacji. W notatce służbowej wystosowanej na tę okoliczność zawartych zostało sześć nazwisk osób podejrzanych, z którymi następnie przeprowadzono zapobiegawcze rozmowy<sup>32</sup>.

W opiniach dziennikarzy z tamtego okresu Festiwal do pewnego momentu cieszył się z roku na rok rosnącą popularnością. W magazynie „Przyjaźń” w 1988 roku, a zatem już u schyłku PRL-u, pojawił się artykuł Cezarego Praska *Festiwal zielonogórski – co dalej?* Autor wspominał o ogromnych kosztach, jakie pochłaniała organizacja wydarzenia, oraz o trudnościach podczas przygotowań do FPR. Wymienił przede wszystkim słabe zaopatrzenie instruktorów przygotowujących wykonawców do konkursu (brak materiałów repertuarowych, fachowej pomocy, a nawet satysfakcji z wykonanej pracy). Oznaczałoby to, że organizatorzy powinni zmienić formę Festiwalu, trochę go ograniczając. Jednak to się nie dzieje. Wręcz przeciwnie – i to pomimo wielu przeciwwskazań. Już wtedy zaplanowanie wydarzenia kosztowało

<sup>30</sup> K. Brzechczyn, *op. cit.*

<sup>31</sup> *Ibidem.*

<sup>32</sup> *Ibidem.*

niewiele mniej od zaplanowania Festiwalu w Opolu, a dochody z tego drugiego przecież były znacznie większe:

Festiwale są coraz droższe. Tegoroczny festiwal w Zielonej Górze kosztował siedemdziesiąt milionów. Zaledwie dziesięć milionów mniej niż w Opolu. Jednocześnie w Opolu wpływy z biletów są nieporównywalnie większe niż w Zielonej Górze. Jeśli chodzi o tę ostatnią – wpływy własne zamknęły się kwotą zaledwie dziesięciu milionów złotych<sup>33</sup>. Zatem, organizacja FPR przestawała być opłacalna, co autor artykułu oczywiście zauważył, jednakże nie przekreślił losów konkursu. Pojawiła się koncepcja organizowania go co dwa lata, co oczywiście się nie udało, bo Festiwal (w pierwotnej formie) – można powiedzieć – upadł razem ze Związkiem Radzieckim. Cezary Prasek jakby wyczuwał, że czasy świetności FPR przemijają: „Marzenia działaczy starszego pokolenia, aby przywrócić dawny zasięg Konkursowi Piosenki Radzieckiej raczej się nie ziszczą. To już nie te czasy, gdy gospodynie domowe zostawiały garnki i biegły śpiewać do świetlicy [...]”<sup>34</sup>. Z kolei w innym artykule zapowiadało się tak wspaniale, ten sam autor nie szczędził krytyki wykonaniom artystów z Polski, porównując ich do o wiele lepszych piosenkarzy radzieckich: „Jakże ubogo w tym towarzystwie wypadli piosenkarze polscy – dodajmy – piosenkarze o ugruntowanej na naszym rynku pozycji – Krystyna Prońko, Krzysztof Krawczyk, Andrzej Dąbrowski, Mieczysław Świąćicki, Ewa Śnieżanka”<sup>35</sup>. Podobne porównania pojawiły się w 1988 roku w „Trybunie Ludu”: „Nie zrozumieć nigdy praw rządzących festiwalową publicznością, które każą szaleć na widok Krzysztofa Krawczyka, a podchodzić z rezerwą do piosenkarzy tej miary, co Łajma Vajkule”<sup>36</sup>. Słowa krytyki w swoim artykule zamieszczonym w gazecie „Kurier Polski” wytoczył również Jacek Patalas. Tym razem jednak nie były kierowane do uczestników, ale do organizatorów przedsięwzięcia. Na początku obwiniał zaplecze Festiwalu o złe przygotowanie sceny. Podłoga amfiteatru była mokra, a co za tym idzie śliska, co dodatkowo utrudniało występy artystom. Autor ironicznie pisał: „A może w ekipie technicznej zabrakło miejsca dla pani ze ścierką i szczotką, która po prostu wytarłaby niebezpieczne miejsce?”<sup>37</sup>. Następnie stawia zarzuty konferansjerom, oskarżając ich o nazbyt chłodny kontakt z publicznością oraz wiele pomyłek<sup>38</sup>.

Jednakże większość artykułów z tamtego okresu przedstawia Festiwal Piosenki Radzieckiej w sposób „mechaniczny” – kiedy się odbył, jak długo trwał, kto zaśpiewał, ogólna atmosfera (oczywiście zawsze pozytywna). Brakuje typowego dla dziennikarzy zacięcia, co – ze względu na panującą wówczas cenzurę – jest czymś zrozumiałym.

<sup>33</sup> C. Prasek, *Festiwal zielonogórski – co dalej?*, „Przyjaźń” 1988, nr 33.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> C. Prasek, *A zapowiadało się tak wspaniale*, „Przyjaźń” 1988, nr 29.

<sup>36</sup> E. Małek, *Świat się zmienia. Muzyczna pierestrojka w Zielonej Górze*, „Trybuna Ludu” 1988, nr 142.

<sup>37</sup> J. Patalas, *Porozmawiajmy o minusach*, „Kurier Polski” 1987, nr 108.

<sup>38</sup> *Ibidem*.



Jakakolwiek subiektywna opinia w PRL-owskiej prasie była rzadkością, na porządku dziennym natomiast były stronnicość i pisanie pod tak zwane dyktando.

Dla wielu osób FPR do dziś kojarzony jest z komunistycznym zniewoleniem Polski, kulturalnym upokorzeniem i przymusem nauki języka rosyjskiego. Nie należy jednak zapominać o drugiej stronie wydarzenia. O stronie, która zapewniała społeczeństwu rozrywkę. Festiwal mimo swojego propagandowego oblicza był pewną odskocznią od szarej rzeczywistości PRL-u. Impreza ta dawała namiastkę normalności i wolności w czasach zniewolenia. Paradoksem jest, że stworzyły ją osoby zaangażowane w budowanie socjalizmu, zatem tę wolność ograniczające.

Dla zielonogórzan coroczne uczestniczenie w koncertach granych na żywo było bez wątpienia wielką atrakcją. Należy także pamiętać, że poniekąd dzięki Festiwalowi Zielona Góra zyskała rozgłos, „wabiąc” wielu nowych turystów z różnych zakątków Polski. Wydarzenie to było także szansą dla młodych wykonawców. Dzięki FPR mogliśmy usłyszeć o takich nazwiskach jak Trojanowska, Bajor, Panasewicz czy Szcześniak.

Festiwal Piosenki Radzieckiej zakończył swoją działalność w 1989 roku, jednakże nie był to koniec rozpowszechniania kultury (już) rosyjskiej na Ziemi Lubuskiej. W 2006 roku radni zielonogórscy podjęli uchwałę o ponownym zorganizowaniu Festiwalu w Zielonej Górze. Decyzja ta pojawiła się jako skutek propozycji ministra spraw zagranicznych Rosji, Siergieja Ławrowa, skierowanej do Anny Fotygi (ówczesna minister spraw zagranicznych). Propozycja ta dotyczyła powrotu do kultowego Festiwalu<sup>39</sup>. Władze Zielonej Góry nie mogły zbyt długo zwlekać z decyzją o przywróceniu wydarzenia, gdyż chęci przejęcia Festiwalu wykazały także takie miasta jak Kołobrzeg i Olsztyn<sup>40</sup>. Po raz pierwszy impreza w nowej odsłonie odbyła się w dniach 6-7 czerwca 2008 roku, jednakże pod zmienioną nazwą – jako Festiwal Piosenki Rosyjskiej<sup>41</sup>. Nagrodami w dalszym ciągu były kultowe już Samowary. Formuła Konkursu z czasem ulegała pewnym zmianom. W 2008 roku, podobnie jak w czasach PRL-u, kluczowym elementem wydarzenia był koncert osób debiutujących, wyłonionych podczas przesłuchań, które odbyły się w marcu. Z kolei dwa lata później w Festiwalu brali już udział jedynie profesjonalni wykonawcy. W kolejnych latach trwania zielonogórskiego konkursu, samowary otrzymywali (w kolejności od najwyższej nagrody do najniższej): w 2008 roku – Sebastian Plewiński, Katarzyna Rościńska i Agnieszka Konarska, w 2009 roku – Agnieszka Konarska, Małgorzata Główska i duet Emils & Sabine, w 2010 roku – Anna Dereszowska, Agnieszka Włodarczyk i Marii (Mariola Napieralska), w 2011 roku – Krzysztof Respondek, Stachurski (Jacek

<sup>39</sup> *Festiwal Piosenki Rosyjskiej – festiwal odwołany*, [www.festivalinfo.pl](http://www.festivalinfo.pl) [dostęp: 27.03.2015].

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> T. Nesterowicz, *Czy w Zielonej Górze powinien się odbywać Festiwal Piosenki Rosyjskiej?*, [www.gazetalubuska.pl](http://www.gazetalubuska.pl) [dostęp: 13.01.2015].

Łaszczok) i Sylwia Grzeszczak, w 2012 roku – grupa Volver, Rafał Brzozowski i duet Maria Niklińska i Jarosław Witaszczyk, w 2013 roku – Michał Szpak, Natalia Sikora i Marcin Kindla<sup>42</sup>. W 2014 roku Festiwal nie odbył się. Prezydent miasta zdecydował, że Zielona Góra może powrócić do organizowania FPR jedynie, gdy pojawiłaby się oferta sponsorowania wydarzenia<sup>43</sup>.

Odtworzenie Festiwalu w Zielonej Górze nie było rzeczą łatwą, ponieważ społeczeństwo obawiało się powtórzenia historii. Radni Prawa i Sprawiedliwości postulowali nawet, że piosenka rosyjska godzi w polską rację stanu<sup>44</sup>. Należy jednak pamiętać, że czasy się zmieniły. Żyjemy we wciąż globalizującym się świecie, więc rozumienie i wspieranie kultur innych państw jest bardzo ważne. Rosja to państwo sąsiadujące z Polską, dlatego kontynuacja Festiwalu powinna być rozumiana nie jako krok do ponownego podporządkowania się temu mocarstwu, ale jako tak zwane wyciągnięcie ręki na zgodę, pokazanie, że historia dla Polaków jest zamkniętym rozdziałem.

Dorota Gorzków

#### FESTIWAL PIOSENKI RADZIECKIEJ W ZIELONEJ GÓRZE. ROZRYWKA DLA MAS CZY NARZĘDZIE KOMUNISTYCZNEJ PROPAGANDY?

**Streszczenie.** Festiwal Piosenki Radzieckiej uważany za jedno z narzędzi peerelowskiej propagandy swoje początki miał w 1961 roku, kiedy działacze Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Zielonej Górze postanowili zorganizować amatorski konkurs na najlepsze wykonanie piosenki radzieckiej. Natomiast pod nazwą Festiwalu Piosenki Radzieckiej wydarzenie zaczęło funkcjonować od 1965 roku. Finansowany był ze środków centralnych Ministerstwa Kultury i Sztuki. Na scenie, podczas trwania każdej kolejnej odsłony festiwalu, debiutowało wielu znanych artystów (m.in.: Małgorzata Ostrowska, Michał Bajor, Izabela Trojanowska, Jan Panasewicz), którzy rywalizowali o brązowe, srebrne i złote samowary. Hymnem Festiwalu stała się piosenka *Zawsze niech będzie słońce*. Zapleczem organizacyjnym wydarzenia zajmował się Komitet Organizacyjny, w którego skład wchodził działacze partyjni. Festiwal Piosenki Radzieckiej zakończył swoją działalność w 1989 roku, jednakże nie był to koniec rozpowszechniania kultury (już) rosyjskiej na ziemi lubuskiej. W 2006 roku radni zielonogórscy podjęli uchwałę o ponownym zorganizowaniu Festiwalu w Zielonej Górze. Po raz pierwszy impreza w nowej odsłonie odbyła się 6-7 czerwca 2008 roku, jednakże pod zmienioną nazwą – jako Festiwal Piosenki Rosyjskiej. Nagrodami w dalszym ciągu były kultowe już samowary.

**Słowa kluczowe:** Zielona Góra, Festiwal Piosenki Radzieckiej, historia kultury, imprezy masowe, propaganda.

<sup>42</sup> *Jaki był Festiwal Piosenki Rosyjskiej w Zielonej Górze w 2008?*, [www.muzyka.rosyjska.pl](http://www.muzyka.rosyjska.pl) [dostęp: 27.03.2015]; *Zielonogórski Ośrodek Kultury*, [www.zok.com.pl](http://www.zok.com.pl) [dostęp: 27.03.2015]; *Festiwal Piosenki Rosyjskiej w Zielonej Górze*, [www.dnizielonejgory.pl](http://www.dnizielonejgory.pl) [dostęp: 27.03.2015].

<sup>43</sup> S. Misiak, *Budżet na 2014 bez Festiwalu Piosenki Rosyjskiej*, *Radio Zielona Góra*, [www.rzg.pl](http://www.rzg.pl) [dostęp: 27.03.2015].

<sup>44</sup> *Festiwal Piosenki Rosyjskiej – Zielona Góra 2008*, [www.muzykarosyjska.pl](http://www.muzykarosyjska.pl) [dostęp: 13.01.2015].

THE SOVIET SONG FESTIVAL IN ZIELONA GÓRA.  
ENTERTAINMENT FOR THE MASSES OR A TOOL OF COMMUNIST PROPAGANDA?

**Summary.** The Soviet Song Festival, considered as one of the tools of the communist propaganda, has its origins in 1961 when activists of the Association of the Polish-Soviet Friendship in Zielona Góra decided to organize an amateur contest for the best performance of Soviet songs. However, the name Soviet Song Festival has been used since 1965. It was funded by the central Ministry of Culture and the Arts. Many well-known artists have debuted on the stage during each of the subsequent editions of the festival (among others: Małgorzata Ostrowska Michał Bajor, Izabela Trojanowska Jan Panasewicz), they competed for bronze, silver and gold samovars. The anthem of the festival was the song *Zawsze niech będzie słońce*. The organisation of the event was taken care of by the Organizing Committee, which included party activists. The Soviet Song Festival ended in 1989, but it was not the end of the dissemination of Russian culture on the Ziemia Lubuska. In 2006, the councilmen of Zielona Góra passed a resolution to re-organize the Festival in Zielona Góra. The first time the festival was held in the new version on 6-7 June 2008, however, it functioned by a different name, as the Festival of Russian Song. Once again the contestants competed for the iconic samovars.

**Keywords:** Zielona Góra, The Soviet Song Festival, history of culture, mass events propaganda.